

TOŻSAMOŚĆ SPOŁECZNO-KULTUROWA MIESZKAŃCÓW ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ POLSKI A ICH STOSUNEK DO OBCYCH

Robert Szwed

Katedra Socjologii Kultury, Instytut Socjologii, Wydział Nauk Społecznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin

1 PROBLEMATYKA PRACY I HIPOTEZY BADAWCZE

Problem postawiony w tytule pracy wyrósł z refleksji nad milcząco przyjmowanym założeniem wskazującym na kulturowe, narodowe i religijne podstawy „nacjonalizmów” i „zamkniętych” postaw wobec przedstawicieli „obcych” grup mniejszościowych. Wydaje się, że w wielu kręgach przekonanie to jest tak powszechne, że nosi znamiona mitu i stwierdzane jest z taką stanowczością, jaką charakteryzuje się aksjomat. Wskazać można co najmniej dwie hipotezy stojące za tym stwierdzeniem, przy czym obie występują w kontekście funkcjonowania Unii Europejskiej, w kontekście procesu jednoczenia się Europy. Pierwsza, sugeruje, że w „nowej” zuniformizowanej Europie w ogóle nie będzie miejsca na lokalne „nacjonalizmy” utożsamiane z „partykularnymi” wartościami bliskimi społecznościom narodowym. Nie ma miejsca na narodowe sentymenty tam, gdzie mamy na względzie dobro społeczności międzynarodowej. Druga – mniej skrajna – mówi, że owszem będzie miejsce dla kultur narodowych, ale w takim zakresie i w takim wymiarze w jakim nie naruszą one praw kulturowych mniejszości lub nie będą wpływać na politykę i życie pluralistycznej całości.

Zgodnie z tym, promowanie elementów dominującej w określonym społeczeństwie kultury narodowej proporcjonalnie do zakresu jej występowania i „obowiązywania” może być określone po pierwsze jako dążenie do likwidacji wewnętrznych różnic kulturowych, a więc potencjalnie jako zagrożenie dla mniejszości. Z drugiej strony, podkreślanie znaczenia kultur

narodowych odczytywane bywa jako dążenie do zastąpienia i wyparcia „uniwersalnych” wartości europejskich, „partykularnymi” wartościami właściwymi społecznościom narodowym. W tej międzygrupowej interakcji uczestniczą więc dwie strony, dwaj aktorzy, którzy w zależności od kontekstu raz mogą być „swoimi”, innym razem pozostać „obcymi”. Zgodnie z tym co powiedziano powyżej, podstawową cechą charakteryzującą wzajemny ich stosunek miałyby być antagonizm.

Jak dalece realnym jest wyłaniające się z powyższego szkicu niebezpieczeństwo, że ludzie współtworzący i przywiązani do kultur narodowych, aktywnie uczestniczący w życiu społeczno-kulturowym zbiorowości, promujący rodzimą kulturę stanowią zagrożenie dla kulturowych mniejszości oraz kierującej się wartościami paneuropejskimi „rodziny europejskiej”? Czy są oni na tyle zamknięci, że wąsko pojmowane, nacjonalistyczne interesy zdominują ich kontakty z obcymi? Czy opinia ta ma aż taką moc wyjaśniającą, jaką *a priori* się zakłada?

Pragnąc odpowiedzieć na te pytania zbadaliśmy relacje jakie zachodzą pomiędzy tożsamością a stosunkiem do obcych¹. Przyjęliśmy, że charakter uczestnictwa w systemie społeczno-kulturowym zbiorowości wyrażający się właśnie w tożsamości społeczno-kulturowej, modyfikuje postawy wobec obcych. Innymi słowy, intere-

¹ W niniejszym opracowaniu „tożsamość społeczno-kulturową” rozumiemy jako wynikającą z uczestnictwa w określonym systemie społeczno-kulturowym zbiorowości, konfigurację cech i własności kultury, które uzewnętrzniają się w instytucjach, działaniach oraz będących ich wynikiem wytworach kulturowych określonych zbiorowości. „Obcymi” są różniący się od dominującej kulturowo większości przedstawiciele odmiennych pod względem etnicznych i religijnych mniejszości.

sowało nas to, w jakim stopniu i zakresie tożsamość społeczno-kulturowa stanowi kryterium, które wyznacza treść i charakter stosunków w zakresie dychotomii swój – obcy. Aby sprecyzować jaki jest kierunek tego wpływu, należy najpierw określić podstawy samej tożsamości, w której tworzeniu miejsce szczególne przyznaliśmy dwóm typom zbiorowości: grupie etnicznej i religijnej. Jako względnie trwałe zbiorowości, organizują bowiem w najszerszym zakresie formy uczestnictwa jednostek w życiu społecznym i podstawy funkcjonowania całych zbiorowości, definiują ich cele, dopuszczalne wzory zachowania, określają reguły moralne w postaci modeli normatywnych decydujących o tym co jest dopuszczalne, co zaś niestosowne.

Jak wskazano na wstępie sugeruje się, że prawdziwą jest hipoteza stwierdzająca, że im wyższa świadomość elementów systemu społeczno-kulturowego, im wyższa tożsamość wśród członków badanej zbiorowości i im większa ich aktywność w ramach tego systemu, tym obserwujemy bardziej negatywną postawę wobec osób będących poza tym systemem. Konsekwentnie narzuca się stwierdzenie, że im niższa świadomość specyficznych elementów systemu i brak ich realizacji w rzeczywistości, tym większą otwartością powinny charakteryzować się osoby stykające się z obcymi. Wybór tej właśnie hipotezy wynikałby z przytłaczającej ilości zbieżnych z nią sądów, przekonań wyrażanych nie tylko w mediach, ale i w pracach naukowych. Mówi się więc, że „różnice tożsamości kulturowych, szczególnie religijne, etniczne i narodowe były i są nadal źródłem irracjonalnych, zbiorowych działań nienawistnych” [1]². Hipoteza, wskazująca, że „jeśli ważna jest dla [grupy] tożsamość narodowa [...] to inne grupy narodowe będą silniej odbierane jako obce, niż wówczas, gdy tożsamość narodowa i wartości narodowe są dla niej mniej ważne” [2] wydaje się być nadzwyczaj popularna. W ten sposób sądzimy, że kreuje się nowy mit według którego trudne, może nawet niemożliwe, jest zgodne współistnienie grup i poszczególnych jednostek w ramach pluralistycznych systemów społeczno-kulturowych, wówczas, gdy elementami tego

systemu, będą wyraziste i silnie kulturowo jednostki oraz grupy.

Dlatego zgodnie z hipotezą alternatywną stwierdzamy, że im bardziej aktywne uczestnictwo w systemie społeczno-kulturowym, wyższa świadomość elementów systemu wśród badanej zbiorowości, czyli im wyższa tożsamość społeczno-kulturowa, tym bardziej pozytywną postawę notujemy w kontaktach tych osób z „obcymi”. Jest ona zbieżna z tym, co o tożsamości mówił Josef Ratzinger, że tożsamość uformowana jest warunkiem otwarcia się na świat [3]. Jest ona podstawą funkcjonowania w zmieniającym się środowisku społeczno-kulturowym. Analizując proces wchodzenia emigrantów w nowe społeczeństwo Michael Novak [4] i Roman Dzwonkowski [5] wskazują, że zerwanie z własnym dziedzictwem kulturowym pociąga za sobą katastrofalne skutki moralne i społeczne, natomiast świadomość przynależności kulturowej pozwala zająć postawę twórczego dystansu do wartości odziedziczonych i nabytych. „Trzecia wartość” Danuty Mostwin nie jest, ani odrzuceniem własnej tożsamości i bezkrytycznym przyjęciem elementów kultury obcej, ani zamknięciem się na kulturę „obcych”. „Wartość ta, rezultat konfrontacji dwu (lub więcej) przeciwstawnych wartości i wynikłego z tej konfrontacji kryzysu (lub kryzysów), może dzięki twórczej dynamice psychiki ludzkiej objawić się jako rezultat rozwiązanego kryzysu (kryzysów) pozwalając na spotkanie z samym sobą, uspokojenie, dojrzałość i samopoznanie” [6].

Tym samym uważamy za nieuzasadnione definiowanie tożsamości w znaczeniu negatywnym. Tożsamość etniczna, religijna, a obecnie również - kulturowa, bywają definiowane właśnie poprzez postawy wobec osób o odmiennym pochodzeniu, światopoglądzie, czy ideologii. W ten sposób wpada się w pułapkę uproszczonego myślenia, poprzez ciągłe udowadnianie „oczywistej” na pozór współzależności: myśląc pojęcia, „patriotami” nazywa się osoby, które popierają działania restrykcyjne, negatywne w stosunku osób o odmiennym pochodzeniu, czy światopoglądzie, nie przyznające praw przysługujących zwykle im, jako obywatelom państwa. Jednocześnie stwierdza się, że te właśnie osoby posiadają wysoką tożsamość. Powstaje więc błędne koło w którym owe negatywne postawy uzasadnia się poprzez tożsamość, a nią samą opisuje się poprzez charakter stosunków z obcymi.

² E. Hałas, Tożsamość i różnice kulturowe a problem konfliktów międzygrupowych; Autorka przedstawia tę hipotezę prezentując Znanieckiego koncepcję antagonizmu wobec „wrogiej” grupy.

Z drugiej strony spotykamy się z powszechnym wymogiem „otwarcia” się na wartości obcego systemu społeczno-kulturowego. Zgodnie z logiką, pragnąc sprostać temu wyzwaniu, należałoby „pozbyć się” własnych przekonań, a więc porzucić tożsamość czy też przyznać równą wartość elementom własnego i innych systemów społeczno-kulturowych wraz z ich dziedzictwem, a więc stać się kosmopolitą. Jest to zgodne z przekonaniem, że osoba, która pozytywnie odnosi się do obcych, ceni ich wartości, sama nie posiada tożsamości, lub posiada „niską tożsamością”. Akceptacja takiego twierdzenia, czasami stawiana jest jako *conditio sine qua non* tolerancji³ [7].

Z przeprowadzonej przez nas analizy wynika, iż niewątpliwie uproszczonym jest rozumienie obcego w kategoriach stałej cechy przypisanej jednostce „zawsze i wszędzie”. Jednakże istnieją pewne sytuacje, w których ta obcość przejawia się w szczególny sposób. Czy jednak w równym stopniu we wszystkich wymiarach tożsamości? Większą moc sankcjonującą upatrujemy w jej wymiarze religijnym. Proponując zwarty system normatywno-oceniający, który obejmuje relatywnie szerszy obszar rzeczywistości życia codziennego, niż wymiar kulturowo-etniczny, jest częściej wikłana w sytuacje jako czynnik rozstrzygający. Napotykaną w tej mierze większy rygoryzm i punitywizm potwierdzany jest w różnych opracowaniach [8, 9, 10]. W związku z tym, w analizie empirycznej poddamy weryfikacji zgodną z tym hipotezę.

Trzecia hipoteza dotyczy szczególnej roli jaką odgrywają inicjatorzy i twórcy owej tożsamości. Florian Znaniecki nazywa ich przodownikami intelektualnymi czy kulturalnymi [11]. Istnienie takiej „grupy” dostrzegali również Maurice Halbwachs pisząc, że w szeroko pojmowanym społeczeństwie jest „społeczność bardziej wąska, o której można powiedzieć, że jej zadaniem jest zachowanie i utrzymywanie w żywym stanie tradycji” [12]. Analizując miejsce i rolę elit w nowoczesnym społeczeństwie Leon Dyczewski wyróżnił dwa jej typy: „inteligencję techniczno-ekonomiczno-menedżerską” i „inteligencję życia” [13]. Obie kreują tożsamość, choć w innych wymiarach. „Pierwsza

³ Np.: osoba toleruje coś nie tylko wtedy, gdy czegoś nie aprobuje, a czemu mogłaby w jakiś sposób przeciwdziałać, lecz także wtedy, gdy „szanuje czyjeś poglądy” i „z nimi liczy się w swoim postępowaniu, przystosowując do nich własne”.

kształtuje warunki życia, druga je porządkuje, ocenia i dba o to aby człowiek nie stał się narzędziem własnych narzędzi, by żył wszystkimi sferami swojej osobowości, by rozwijał się wszechstronnie” [13]. Ze względu na ich kreatywność i aktywność, kulturotwórczą rolę, zakładamy, że również tożsamość tych osób - szczególnie w wymiarze społecznym i etniczno-kulturowym - jest bardziej ugruntowana, świadoma i bogata w treści. W związku z tym zakładamy, że owi przywódcy właśnie ze względu na swoją rolę i zajmowaną w strukturze pozycję, charakteryzują się większą otwartością w stosunku do przedstawicieli grup obcych - relatywnie niższym dystansem, niż pozostałe jednostki funkcjonujące w tym systemie.

Tym trzem głównym hipotezom, bezpośrednio związanym z problemem współzależności tożsamości społeczno-kulturowej i stosunku do obcych towarzyszy kilka hipotez szczegółowych dotyczących uwarunkowań stosunku do obcych i podstaw tożsamości. Spośród wielu czynników szczególną rolę przypisujemy wykształceniu. Dlatego weryfikacji poddamy hipotezę o znaczeniu wykształcenia w budowaniu tożsamości społeczno-kulturowej i stosunku do obcych. Przypuszczamy, że wyższe wykształcenie wpływa korzystnie na oba zjawiska, tzn. osoby posiadające wyższe wykształcenie charakteryzują się niższym dystansem i bardziej rozbudowaną tożsamością, bogatszą, składającą się z wielu elementów. Ponadto zweryfikujemy hipotezę kontaktu. Zgodnie z nią, uprzednie kontakty z obcymi wpływają na postawę względem nich w ten sposób, że osoby, które wcześniej zetknęły się z przedstawicielami określonych grup religijnych, czy narodowych będą miały bardziej pozytywny do nich stosunek, niż osoby, które takiego kontaktu nie miały. Podobnie przyjmujemy, że forma i charakter kontaktów z obcymi wyznaczają dystans w stosunku do nich w ten sposób, że sytuacje implikujące bliższy kontakt, wywołują wzrost dystansu i bardziej negatywne postawy w stosunku do obcych.

1.1 Procedura badawcza i narzędzia badawcze

Podstawową metodą zbierania materiału empirycznego był wywiad, oparty na przygotowanym przez zespół badawczy kwestionariuszu.

Ze względu na to, że teren badań obejmował obszar zróżnicowany demograficznie, społecz-

nie, gospodarczo i kulturowo, zastosowano procedurę doboru próby nieproporcjonalnej, przy czym opiera się ona na formule typologicznej reprezentatywności próby, gdzie nie chodzi o ścisłe odtwarzanie struktury populacji, lecz zagwarantowanie udziału w badaniach respondentów o określonych właściwościach [14]. W jej wyniku wywiady przeprowadzono z reprezentatywną dla regionu Polski środkowo-wschodniej liczbą 803 respondentów dobranych losowo, w wieku 18-65 lat stanowiących tzw. grupę podstawową oraz z respondentami stanowiącymi porównawczą grupą liderów dobraną celowo (204 respondentów) [15]. Liderami w niniejszych badaniach były osoby pełniące w społecznościach lokalnych ważne funkcje społeczno-administracyjne oraz osoby postrzegane w lokalnych środowiskach jako liderzy. Decyzja o doborze tych dwu grup, a raczej zbiorowości porównawczych wynikała z oczekiwań dotyczących różnic w postawach ich członków [11, 12, 13].

Uzyskane drogą wywiadów kwestionariuszowych dane, po zakodowaniu zostały poddane analizie i obróbce statystycznej. W tym celu wykorzystano programy do analizy statystycznej, zawarte w pakiecie *STATISTICA 5.0*⁴ (angielska wersja językowa). Podstawową techniką zastosowaną w analizie było testowanie statystycznej istotności związków między zmiennymi (niezależności rozkładów) za pomocą testu χ^2 (Pearsona). Jeżeli chodzi o miarę siły związku pomiędzy zmiennymi, określaliśmy go - w zależności od typu zmiennych - za pomocą współczynników: V-Cramera, Φ Yule'a (Phi) (dla zmiennych dychotomicznych na skali nominalnej), współczynnika korelacji C-Pearsona (współczynnik kontyngencji - contingency coefficient), współczynnika korelacji rang τ_B , τ_C (tau) Kendalla (dla zmiennych na skali porządkowej). Dla ilustracji pewnych zależności i związków posłużyły nam również metody hierarchicznej analizy skupień - metody SAHN [16] zawarte również w pakiecie *STATISTICA 5.0* (cluster analysis). Ze względu na wykorzystywane skale, które nie posiadają charakteru zmiennych nominalnych, zastosowaliśmy ponadto współczynnik korelacji liniowej r_{xy} Pearsona.

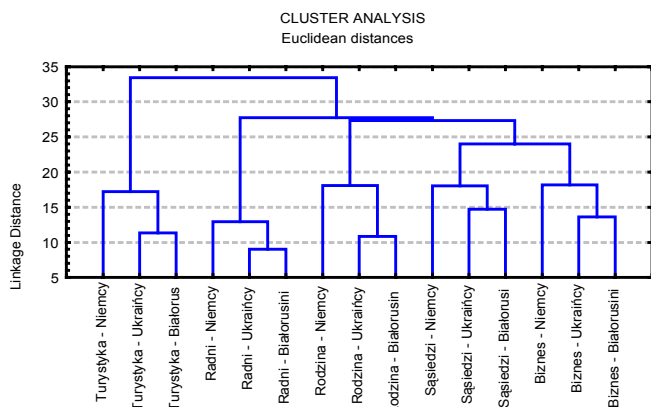
1.2 Wybrane wyniki i wnioski

Zebrany materiał empiryczny okazał się niezwykle bogaty (1007 przypadków \times 499 zmien-

nych podstawowych). Jego analiza pozwoliła wskazać wiele interesujących zależności i spostrzeżeń.

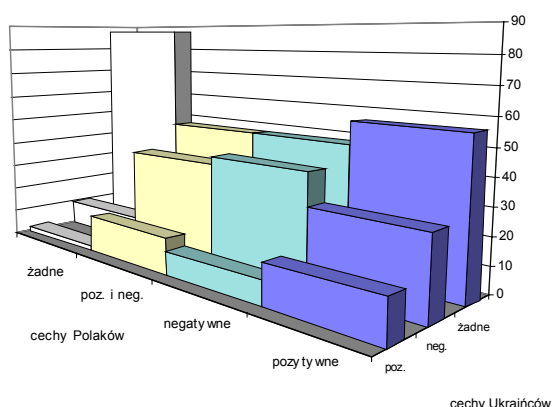
Jedno z nich dotyczyło sposobu postrzegania „obcych narodowo” (w niniejszym badaniu byli nimi Białorusini, Ukraińcy i Niemcy). Czy kontaktując się z nimi wyraźnie rozróżniamy każdą grupę narodową a oceniając nasz kontakt z przedstawicielami tych grup kierujemy się naszą do nich sympatią lub antypatią, czy też w ocenie tej biorą udział jakieś inne czynniki? Okazało się, że choć można wyróżnić rangową pozycję każdej narodowości, to jednak różnice pomiędzy nimi są bardzo małe i maksymalnie osiągają około 5%. Czynnikiem mającym wyraźnie większy wpływ w naszej ocenie badanych narodowości okazał się być kontekst w jakim kontakt z „obcymi” następował. Analiza empiryczna potwierdziła, że statystycznie najsilniejsze zależności i związki w rozkładach odpowiedzi występują nie tyle na poziomie narodowości lecz na poziomie różnego typu kontaktu, płaszczyzn kontaktu⁴. Mówiąc inaczej, mniej ważne jest to, czy ktoś jest Białorusinem, Niemcem, czy Ukraińcem, zdecydowanie ważniejsze, co będzie robił i w jakiej sytuacji będziemy mieli z nim kontakt. Obrazowo prezentuje to dendrogram hierarchicznej analizy skupień SAHN. Wyraźnie wyłaniają się skupienia oparte na charakterze kontaktów z obcymi, nie zaś skupienia, gdzie kryterium byłaby konkretna narodowość (zob. poniżej analiza skupień – Rysunek 1 i macierz korelacji VCramera – Tabela 3 na końcu).

⁴ Pytania określające kontekst kontaktu z „obcymi” stanowią w zasadzie kumulatywną listę ról w jakiej przedstawiciel badanej narodowości miałby występować: jako turysta, sąsiad, przedsiębiorca, radny, członek rodziny. Role te stanowią swoiste kontinuum uczestnictwa w życiu respondentów – od roli, która umiejscawia „obcego” w kontekście kontaktu nieobowiązkowego i nietrwałego (płaszczyzna turystyki), poprzez umieszczenie go w sąsiedztwie i w życiu gospodarczym, aż do bardzo bliskich kontaktów w sferze emocjonalnej (płaszczyzna rodziny) i stosunków podległości (płaszczyzna władzy).



Rys. 1. Skupienia płszczyzn dystansu do „obcych etnicznie”.

Inne, ważne dla podnoszonego problemu pytanie brzmiało: czy pozytywny obraz własnej grupy przynależności, identyfikacji wpływa na wizerunek grup „obcych”? Okazało się, że respondenci wymieniający pozytywne cechy własnej grupy narodowej czy zbiorowości regionalnej, częściej oceniają Ukraińców i Białorusinów pozytywnie, niż osoby, które nie mają na ten temat zdania lub widzą samych siebie negatywnie (Rysunek 2). Ponadto, uzyskane wyniki wskazują, że jeśli ogólna tendencja (klimat) oceny „obcych” jest negatywna (tak jak w przypadku Ukraińców), bardziej pozytywny do nich stosunek przejawia się w powstrzymaniu od wydawania negatywnych na ich temat opinii. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że osoby przekonane o braku różnic pomiędzy swoją grupą a grupami obcych - innych, lub nie posiadające wystarczającej wiedzy aby taką opinię posiadać, do innych grup częściej odnoszą się negatywnie i rzadziej wskazują ich cechy pozytywne. Nie są to silne zależności, niemniej warte znotowania (V_C poniżej 0,2).



Rys. 2. Obraz siebie a obraz Ukraińców

Wskaźniki tożsamości społeczno-kulturowej (szczególnie odnoszące się do świadomości

dziedzictwa kulturowego oraz uczestnictwa w życiu społecznym i kulturowym) jako zespół zmiennych w podobny sposób wpływają na obraz Białorusinów i Ukraińców. Zarówno w grupie podstawowej jak i wśród liderów związków ten przedstawia się następująco: im wyższa świadomość funkcjonowania w systemie społeczno-kulturowym i jego instytucjach przejawiająca się m. in. w znajomości konkretnych elementów dziedzictwa kulturowego i jego korelatów oraz im wyższe zaangażowanie w funkcjonowanie społeczności - tym częściej badane osoby potrafiły wyodrębnić ze środowiska „obcych”.

Sposób uczestnictwa w systemie społeczno-kulturowym nie wpływa jednak na treść stereotypów, lecz na ich kompletność i zupełność (tzn. na to, czy ktoś te obrazy posiada, czy też nie). O obrazie grup mniejszościowych w niewielkim stopniu decydują elementy poznawcze i zaangażowanie w funkcjonowanie zbiorowości.

Podobnie jak stereotypowe obrazy obcych, również dystans jest zjawiskiem przyjmującym różne wartości w zależności od zmiennych opisujących zjawisko tożsamości.

Okazuje się, że w zależności od zakresu identyfikacji jednostek z ich własnym terytorium i zamieszkującą ten obszar ludnością zmieniają się wartości dystansu wobec obcych⁵. Im szersze przestrzenne i terytorialne odniesienie (cały kraj – świat – Kościół światowy) - tym niższy dystans, im identyfikacja dotyczy węższej struktury (wieś/miejscowość – Polska – Parafia), tym notowany dystans osiąga wyższe wartości. Jak w kontekście dystansu interpretować fakt, że ktoś czuje się przede wszystkim mieszkańcem całego kraju, nie zaś swojej wsi, przede wszystkim obywatelem świata, Europejczykiem nie zaś wyłącznie Polakiem, przede wszystkim członkiem światowej wspólnoty religijnej, nie zaś wyłącznie członkiem swojej parafii. Mamy świadomość tego, że nie są to kategorie wzajemnie wykluczające. Problem nie został

⁵ Wyodrębniając podstawowe rodzaje identyfikacji społeczno-kulturowych jednostek zauważyliśmy, że funkcjonując w życiu społecznym jesteśmy podmiotami wielu krzyżujących się zbiorowości. Mają one różny charakter i należą do różnych porządków rzeczywistości. Ze względu na cel badań wyróżniliśmy trzy rodzaje przynależności: terytorialno-kulturową, ideowo-polityczną i religijną. Opowiadają im trzy typy identyfikacji, odpowiednio: identyfikacja terytorialno-kulturowa, identyfikacja ideowo-polityczna oraz identyfikacja religijna.

bowiem sformułowany: parafia *versus* kościół światowy; wieś - miejscowość *versus* cały kraj; Polak *versus* obywatel świata. Respondenci mieli wskazać najbardziej odpowiednie - z ich punktu widzenia - określenie, takie, które najlepiej oddawałoby relacje z otaczającą ich rzeczywistością. Mając do wyboru struktury o coraz to szerszym zasięgu i zakresie, pozostające jednak w ramach tego samego *continuum*, ostatecznie wybierali pomiędzy zakresowo najbliższą im rzeczywistością i rzeczywistością „bardziej wyobrażoną”, której nie doświadczają oni osobiście, która jest jednak do pomyślenia. Można powiedzieć, że owe przestrzenie wyrażają postawę „na zewnątrz” i „do zewnątrz” społeczności. Tak uczestnictwo w życiu społeczności lokalnej, jak i funkcjonowanie w ramach społeczności państwowej, czy w ramach parafii - na wyróżnionych osiach *continuum* spełniają podobne funkcje - jako struktury zaspakajające potrzebę bezpieczeństwa psychicznego i szeroko pojmowanej afiliacji społecznej. W ten sposób, konkretna odpowiedź wskazywałaby na perspektywę postrzegania zjawisk przez respondenta - poprzez pryzmat lokalny i ponadlokalny. Ostatecznie, osoby, które przyjmują szerszą perspektywę, rzadziej sprzeciwiają się kontaktom z obcymi i częściej deklarują swoje zadowolenie z takiej możliwości w przeciwieństwie do osób mających poczucie związku przede wszystkim z prostymi i najbliższymi zakresowo strukturami.

Pozostając w grupie uwarunkowań związanych z samoidentyfikacją jednostek, interesujące są relacje zachodzące pomiędzy treścią identyfikacji a dystansem wobec obcych. Analizując współzależności pomiędzy obrazem siebie i obcych, stwierdzono, że pozytywny wizerunek

siebie nie wpływa negatywnie na obraz obcych, więcej nawet - sprzyja przypisywaniu im pozytywnych cech. Szczegółowa analiza odkrywa dodatkowe zależności. Okazuje się, że decydujące znaczenie mają tutaj czynniki emocjonalne, związane właśnie z dystansem społecznym. Zróżnicowaniom we wskazaniach cech pozytywnych, bądź negatywnych Ukraińców towarzyszą zmiany na skali dystansu⁶: co prawda przypisywanie pozytywnych cech Polakom sprzyja wskazywaniu pozytywnych cech Ukraińców, lecz prawdopodobnie decydujące znaczenie ma uprzednio posiadana niechęć i uprzedzenia wobec tej grupy narodowej. W ten sposób, spośród respondentów pozytywnie postrzegających własną grupę narodową, niemal połowa posiadająca niski dystans wobec Ukraińców wskazuje ich pozytywne cechy w porównaniu do zaledwie 15% charakteryzujących się wysokim dystansem. Analogicznie proces przypisywania cech Ukraińcom zachodzi w przypadku wskazywania negatywnych cech Polaków i niskiego, bądź wysokiego dystansu wobec Ukraińców (zob. poniżej Tabela 2).

6 Skale pomiarowe (sumaryczne indeksy zmiennych w ramach poszczególnych kategorii badawczych) były narzędziami służącymi do „scalenia” kilkudziesięciu zmiennych służących do opisu tożsamości i stosunku do obcych. Umożliwiają one formułowanie uogólnień co do całych wymiarów zjawisk (tożsamości, obcości) łącząc zaś różne elementy w jedną kategorię – której wartości słabną, bądź wzrastają – wystrzają wielowymiarową rzeczywistość społeczną.

Tabela 1 Cechy przypisywane Ukraińcom a cechy przypisywane Polakom, przy zmiennej kontrolnej dystansu wobec Ukraińców.

Cechy Polaków dystans wobec Ukraińców	Cechy Ukraińców		Razem
	Pozytywne	Negatywne	
Pozytywne cechy Polaków			
niski dystans	19	20	39
% w kolumnie	43,18%	21,28%	28,26%
% w wierszu	48,72%	51,28%	73,58%
średni dystans	17	31	48
% w kolumnie	38,64%	32,98%	34,78%
% w wierszu	35,42%	64,58%	75,00%
wysoki dystans	8	43	51
% w kolumnie	18,18%	45,74%	36,96%
% w wierszu	15,69%	84,31%	76,12%
Razem	44	94	138
% w kolumnie	84,62%	71,21%	
% w wierszu	31,88%	68,12%	
Negatywne cechy Polaków			
niski dystans	4	10	14
% w kolumnie	50,00%	26,32%	30,43%
% w wierszu	28,57%	71,43%	26,42%
średni dystans	3	13	16
% w kolumnie	37,50%	34,21%	34,78%
% w wierszu	18,75%	81,25%	25,00%
wysoki dystans	1	15	16
% w kolumnie	12,50%	39,47%	34,78%
% w wierszu	6,25%	93,75%	23,88%
Razem	8	38	46
% w kolumnie	15,38%	28,79%	
% w wierszu	17,39%	82,61%	
Razem całości	52	132	184
% całości	28,26%	71,74%	28,26%

Pearson Chi-square: 17,6158, df=7, p=,013847

W tabeli pominięto braki odpowiedzi.

Fakt ten każe z uwagą śledzić uwarunkowania dystansu społecznego, jako elementu decydującego o stosunku do obcych, mającego kluczowe znaczenie w sposobie postrzegania rzeczywistości, klasyfikowania faktów związanych z działalnością obcych i konstruowania stereotypowego ich obrazu.

Pozostałe zmienne „tożsamościowe” również w istotny sposób wpływają na dystans wobec badanych grup narodowych. Kierunek ich oddziaływania jest podobny: im większa wiedza i świadomość dziedzictwa kulturowego, im większe zaangażowanie w proces kreowania czy choćby odbiór twórczości kulturalnej, im mające zatem solidniejsze podstawy - uczestnictwo i zakres tego uczestnictwa w systemie społeczno-kulturowym zbiorowości, tym niższy dystans wobec obcych.

Odmienne na badany dystans wpływają elementy stanowiące religijne podstawy tożsamości. Przed wskazaniem związków pomiędzy badanymi zjawiskami należy poczynić jednak

uwagę. Zdajemy sobie sprawę z wielowymiarowości zjawiska religijności, różnych form uczestnictwa i zaangażowania w życie religijne wspólnoty. W niniejszych badaniach, przedmiotem zainteresowania był raczej powszechny, masowy aspekt tej problematyki, który jest zbliżony z tym, co w socjologii religii określa się mianem „wiary narodu”. Spośród kilku parametrów religijności badanych zwykle przez socjologów, tutaj podjęto przynajmniej trzy: aspekt globalnych postaw wobec wiary, rytualno-kulturowy i instytucjonalno-wspólnotowy¹ [17]. Uzyskany w ten sposób obraz stanowi niejako zewnętrzne „zdjęcie”, na którym badane zjawisko mogło wypaść lepiej, niż ma to miejsce w rzeczywistości - w całej swej złożoności. Pomimo tego, mamy przekonanie, że wyniki pozwalają na uchwycenie głównych tendencji we wzajemnych relacjach pomiędzy badanymi zja-

¹ Pozostałe wyróżnione przez J. Mariańskiego aspekty, to: aspekt intelektualno-poznawczy, ideologiczno-wierzeniowy i konsekwencji życiowych.

wiskami w perspektywie postawionego problemu.

Podobnie jak w przypadku analizy współzależności pomiędzy obrazem obcych a czynnikami tworzącymi religijne podstawy tożsamości, tak i w tym wypadku najsilniej oddziałującą zmienną modyfikującą stanowiła opinia dotycząca miejsca wartości chrześcijańskich w polskiej kulturze. Respondenci przekonani, że polska kultura powinna być oparta w dalszym swoim rozwoju na wartościach związanych z chrześcijaństwem, na zbudowanej skali dystansu dwukrotnie częściej osiągają najwyższe wartości (27,7% wśród respondentów grupy podstawowej), niż respondenci, którzy sądzą, że fundamentem powinna być jakaś inna religia(e) (12,0%) lub nie powinna być żadna religia (12,8%). Jednocześnie znacznie rzadziej znajdują się oni w kategorii respondentów charakteryzujących się niskim dystansem (27,5%), w porównaniu do pozostałych kategorii respondentów („na wartościach związanych z inną religią” – 52,0%; „z żadną religią” - 41,0%).

Podobne zależności, choć nieco mniej wyraźne, odnotowano w przypadku uczestnictwa w nabożeństwach oraz modlitwie osobistej: im częściej spełniane są te formy rytualno-kultowe, tym częściej respondenci charakteryzują się wysokim dystansem.

Skala stanowiąca połączenie tych elementów, odzwierciedla powyższe tendencje. Im wyższe wartości na skali religijności uzyskały badane osoby, tym wyższy dystans one prezentują. W tym wymiarze nie zanotowano istotnych zależności w populacji liderów, którzy generalnie charakteryzują się niższym dystansem od populacji zasadniczej. Z drugiej strony - podobnie jak w grupie podstawowej - symptomatyczne jest to, że spośród wszystkich liderów charakteryzujących się wysokim dystansem ponad 90% znalazła się w kategorii „wysoka religijność”.

Okazuje się, że wyodrębnione wymiary tworzą sieć relacji w powiązaniu z postawami wobec obcych. W różny jednak sposób, w każdym z wymiarów. Przede wszystkim należy zauważyć różny kierunek wpływu elementów współtworzących wymiar religijny i czynników odzwierciedlających społeczno-kulturowe podstawy tożsamości.

Z jednej strony stwierdzamy, że im wyższe wartości notujemy na skali tożsamości w wymiarze społeczno-kulturowym tym osoby osiągają niższe wartości na skali dystansu. In-

nymi słowy - im wyższa tożsamość społeczno-kulturowa badanych osób, tym bardziej pozytywnie odnoszą się oni do obcych. Odwrotnie, niż w przypadku elementów religijnych, gdzie zależność wygląda następująco: im bardziej są oni religijni, tym charakteryzują się wyższym dystansem (zob. poniżej Tabela 2).

Tabela 2. Zależności pomiędzy wymiarami tożsamości społeczno-kulturowej a stosunkiem do obcych. Wartości współczynnika rPearsona (istotne dla $p < 0,05000$).

\ Stosunek do obcych	Skala dystansu etnicznego	
	Liderzy (N=175)	Grupa podstawowa (N=719)
Wymiary tożsamości społeczno-kulturowej		
Wymiar społeczny (zaangażowania)	-0,22	-0,16
Wymiar etniczno-kulturowy	-0,14	-0,12
Wymiar religijny	+0,15	+0,17

Co jest przyczyną tej różnicy w oddziaływaniu czynników społeczno-kulturowych, etnicznych i religijnych? Jej źródło leży prawdopodobnie w tradycyjnie silnym powiązaniu elementów religijnych i narodowych w polskim społeczeństwie.

Pozytywny wpływ dwóch pozostałych wymiarów tożsamości społeczno-kulturowej na wizerunek i dystans względem obcych w powyższym kontekście może jawić się jako paradoks - choć pozytywnie weryfikuje główną hipotezę poddaną analizie w niniejszej pracy. Intuicyjnie przyjmowane twierdzenie, że tożsamość kulturowa, czy narodowa stanowi źródło ksenofobicznych i zamkniętych postaw w stosunku do obcych nie znajduje potwierdzenia w niniejszej pracy. Chyba, że poddamy w wątpliwość wskaźniki tożsamości przyjęte w niniejszej pracy i stwierdzimy, że tożsamości nie wskazuje: język respondentów, deklaracja przynależności do określonego narodu, świadomość elementów dziedzictwa kulturowego społeczności, stosunek do uroczystości, świąt państwowych, tradycyjnych zwyczajów i obyczajów, orientacja i zakres funkcjonowania w życiu społeczno-kulturalnym zbiorowości czy inne, podobne czynniki badane w niniejszej pracy.

W takiej sytuacji pozostają elementy emocjonalnego związku ze społecznością narodową i kulturową, których w niniejszych badaniach nie podjęliśmy. Badacze, którzy podejmują analizę problemu z tego punktu widzenia czyni tak przyjmując negatywne kryterium tożsamości.

Tożsamość bywa wówczas rozumiana jako efekt procesu wyodrębnienia siebie spośród innych, gdzie sytuacja „bliskiego kontaktu silnie różniących się między sobą tożsamości kulturowych bardzo często prowadzi do powstawania konfliktu kulturowego”.

Definiowanie tożsamości w opozycji do obcych, następnie przeprowadzenie - w oparciu o takie założenia - badań, da w rzeczywistości wyniki wskazujące na określony poziom ksenofobii w społeczeństwie. Lecz wówczas przedmiotem analizy jest ksenofobia i etnocentryzm, nie zaś tożsamość. W tym upatrujemy źródła nieporozumień prezentowanych w pierwszej i drugiej części pracy stanowisk i hipotez.

Zakładaliśmy, że w zależności od zakresu uczestnictwa w kulturze symbolicznej uzyskamy zróżnicowane pod względem otwarcia lub zamknięcia na obce grupy - postawy. Wyniki potwierdziły to założenie, choć kierunek postaw nie był przez nas *a priori* założony. Kultura mogła bowiem wpłynąć na kształtowanie się stereotypów i wzmocnienie postaw negatywnych. Stało się inaczej - osoby pozostające w kręgu kultury symbolicznej i aktywnie ją współtworzące, okazały się być bardziej przygotowane do kontaktów z przedstawicielami odmiennych kultur. „Zanurzenie” w kulturze osłabiło wpływ przypadkowych, nierzeczowych czynników, co w konsekwencji ułatwia porozumienie i otwarcie na obcych. Kultura symboliczna „obok doraźnego tu i teraz stawia [...] do dyspozycji odległy świat przeszłego dorobku i rozległy świat współczesności nieosiągalnej w bezpośrednim zetknięciu” [18]. Okazuje się, że treści kultury nie muszą być podbudową i „podawanym do wierzenia uzasadnieniem konfliktów narodowościowych” [19] i mogą stanowić narzędzie służące do niwelowania sprzeczności i konfliktów społecznych poprzez kreowanie wspólnego obszaru wartości.

Pamiętamy, że kultura - ze swojej istoty - łączy ludzi i „jednocześnie różnicuje ich w zależności od tego, do jakiej grupy oni przynależą, ponieważ grupy społeczne różnicują się przez swoją kulturę” [20]. Jednakże, pomimo zróżnicowania, kultura nie dzieli ich, lecz stanowi płaszczyznę komunikacji. Jak pięknie napisał Janusz Pasierb: “[d]roga do uczestnictwa w kulturze - W Europie, w świecie - prowadzi przez przeżycie własnej tożsamości. Przez przeżycie własnej osoby idzie się do przeżycia większych wspólnot [...]”. Małe ojczyzny uczą żyć

w ojczyznach wielkich. Kto nie broni i nie rozwija tego co bliskie - trudno uwierzyć, by był zdolny do tego, co wielkie i największe w życiu i na świecie” [21]. Uczestnictwo we wspólnocie lokalnej, regionalnej - we własnej kulturze, poznanie jej bogactwa, nie tylko pozwala lepiej rozumieć własny świat symboliczny, jego ograniczenia, lecz ponadto umożliwia trafniej odczytywać kultury innych, sens ich zachowań, szanować odmienności [22]. Tożsamość stwarza więc korzystne warunki dla kształtowania prawdziwie interkulturowego modelu życia zbiorowego, gdzie otwartości towarzyszyć będzie świadomość własnej wartości i dziedzictwa, natomiast odmienności – tolerancja.

BIBLIOGRAFIA

- 1) E. Hałas, Tożsamość i różnice kulturowe a problem konfliktów międzygrupowych, „Roczniki Nauk Społecznych” 1997 t. XXV (1), s. 221.
- 2) E. Nowicka, M. Majewska, Obcy u siebie. Luteranie warszawscy, Warszawa: Oficyna Naukowa, 1993, s. 21.
- 3) M. Jarymowicz: Tożsamość jako efekt rozpoznawania siebie procesami różnicowania ja-my-inni, [w:] P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, Tożsamość a odmienność kulturowa, Warszawa: Instytut Psychologii PAN, 1992, ss. 243–244.
- 4) M. Novak, Przebudzenie etnicznej Ameryki, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985.
- 5) R. Dzwonkowski, Młodzież polonijna we Francji wobec polskich tradycji narodowych. Z zagadnień integracji społecznej, „Studia Polonijne”, t. 2., 1977, Lublin.
- 6) D. Mostwin, Trzecia wartość. Wykorzenienie i tożsamość, Lublin: Red. Wydawnictw KUL 1995, ss. 167–178.
- 7) M. Ossowska, O człowieku, moralności i nauce, Warszawa: PWN 1983, s. 359.
- 8) B. Karolczak-Biernacka (red.), Tolerancja, Warszawa: PWN, 1992.
- 9) P. Szydłak, Tolerancja i nietolerancja w Postawach Polaków wobec niekatolików, [w:] E. Nowicka (red.), Religia a obcość, Kraków: Nomos, 1991;
- 10) E. Nowicka, Wprowadzenie. Poznawanie swojskości i obcości, [w:] E. Nowicka, J. Nawrocki (red.), Inny – obcy. Wróg. Warszawa: Oficyna Naukowa, 1996.
- 11) F. Znaniecki, Współczesne narody, przeł. Z. Dulczewski, Warszawa: PWN, 1990, rozdziały II i III, ss. 42–121.
- 12) M. Halbwachs, Społeczne ramy pamięci, przeł. M. Król, Warszawa: 1969, s. 339.
- 13) L. Dyczewski, „Inteligencja życia” nadzieją nowoczesnego społeczeństwa, „Roczniki Nauk Społecznych” 1997, tom XXV z. 1.
- 14) S. Nowak, 1985, Metodologia badań społecznych, Warszawa: PWN, 1985, s. 299–300.
- 15) L. Dyczewski, D. Wadowski, R. Szwed, Kapitał ludzki czynnikiem rozwoju Euroregionu Bug, tom. 11, Lublin: Norbertinum, 1997.
- 16) T. Marek, Analiza skupień w badaniach empirycznych. Metody SAHN, Warszawa: PWN, 1989.

- 17) J. Mariański, Religijność w procesie przemian, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1991, ss. 19–25.
- 18) M. Kłoskowska, Sąsiedztwo narodowe i uniwersalizacja kultury, „Kultura i Społeczeństwo” 1991 nr 4, ss. 32–33.
- 19) J. Karpiński, Rywalizacja, walka i wrogość (konflikty między narodami z perspektywy teoretycznej). „Kultura i społeczeństwo” 1992 nr 1, s. 17.
- 20) L. Dyczewski, Kultura polska w procesie przemian, Lublin: TN KUL, 1995, s. 85.
- 21) J. Pasierb, Stąd powiał największy wiatr, „Pomerania” 1989 nr 10, s. 10.
- 22) Synak, Nowa etniczność, „Pomerania” 1987 nr 8, s. 19.

